

W dniach 10 – 17 czerwiec 2012r. młodzież naszej szkoły przebywała – w ramach wymiany międzynarodowej - w Monachium.

Głównym celem tej organizowanej już od 2003 roku wymiany jest obustronne poznanie kultur sąsiadujących narodów, uczenie otwartości i tolerancji, kształcenie umiejętności dialogu. Mają temu służyć nie tylko integrujące gry, wspólnie wykonywane zadania, ale również zajęcia w szkole oraz wycieczki fakultatywne. Poza tym uczący się języka niemieckiego mają najlepszy z możliwych sposobów poszerzania swoich kompetencji językowych – poprzez praktykę.

Jak wyglądał „w pigułce” tegoroczny pobyt w stolicy Bawarii?

- 1 dzień – wyjazd w godzinach popołudniowych do Monachium
- 2 dzień – ćwiczenia mające na celu poznanie i zintegrowanie grup,
- 3 dzień – zwiedzanie „z zadaniami” Monachium, w tym zbiorów Deutsches Museum; wieczorne kibicowanie biało-czerwonym podczas meczu Polska-Rosja
- 4 dzień – projekt „Prawa Człowieka” realizowany w miejscu pobytu i w obozie koncentracyjnym Dachau
- 5 dzień – zajęcia w zaprzyjaźnionej szkole w Ismaning; pobyt w Olimpiacentrum; zwiedzanie muzeum BMW i „podglądanie” linii produkcyjnej w fabryce BMW; grill
- 6 dzień – pobyt na wyspie Chiemsee, zwiedzanie zamku Ludwika II Bawarskiego
- 7 dzień - podsumowanie wymiany młodzieży; wyjazd do Polski w godzinach popołudniowych

Subiektywne opinie kilku uczestników:

Po kilkunastu godzinach podróży, na miejscu czekało na nas miłe zaskoczenie. Dom młodzieżowy Oberschleissheim, w którym się zatrzymaliśmy był rewelacyjny. Nowy ośrodek położony jest w malowniczej okolicy lasów i łąk. Na zewnątrz mogliśmy korzystać z boisk do siatkówki oraz piłki nożnej. Znajdował się tam również basen i olbrzymi grill. Wnętrze również spełniło nasze oczekiwania. Ogromny jasny hol, z którego wychodziły drzwi między innymi do kuchni z jadalnią oraz naszych pokoi. Kuchnia była bardzo dobrze wyposażona i bez problemu dawaliśmy sobie radę z przygotowywaniem w niej posiłków. Z reguły pokoje, w których byliśmy zakwaterowani, były 5, 6 lub 7 osobowe. Miały one dość surowy wystrój, to znaczy znajdowały się w nich łóżka oraz nieliczne szafki. Każdy pokój miał swoją łazienkę. Chcąc ocenić nasze warunki mieszkalne możemy z czystym sumieniem powiedzieć, że były one naprawdę bardzo

*dobrze. Schronisko było jasne oraz czyste, a personel przyjazny./ **Magda**/*

W ośrodku mieliśmy także swoją kuchnię, która była bardzo dobrze wyposażona. Mogliśmy sobie z niej brać wszystko na co mieliśmy ochotę i kiedy tylko chcieliśmy. I choć jedzenie było inne niż to, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, to szybko się do niego przekonaliśmy. W kuchni dyżur pełniony był przez osoby z wyznaczonych pokoi. Do ich kontroli i pomocy byli wyznaczeni także opiekunowie. Podczas posiłków dyżurni nakrywali do stołów a także przygotowywali pieczywo i różne dodatki. Potem trzeba było posprzątać: pościierać stoły, przepłukać naczynia i włożyć do zmywarki. To było jedno z wielu zadań mających na celu naszą integrację – wspólne wykonywanie zadania./**Weronika**/

*Drugiego dnia pobytu w Monachium odwiedziliśmy Deutsches Museum. Moim zdaniem była to jedna z lepszych części programu wycieczki. Muzeum zachwycało swoimi zbiorami, różnorodnością, ale także swoimi rozmiarami. Mogliśmy dowiedzieć się wielu interesujących zagadnień w działach od marynistyki poprzez lotnictwo, historię do zdrowia człowieka. Niestety, nie zwiedziliśmy całego muzeum, ale wizja całodziennego oglądania nie miała zbyt wielu zwolenników./**Damian**/*

W czwartek udaliśmy się cała grupa na spacer po Olympia Centrum. Park jest olbrzymi, posiada dużo krętych uliczek, które prowadzą do niesamowitych atrakcji. Przechadzając się po miasteczku olimpijskim mijaliśmy stadion, jezioro, duży budynek z zakrzywionym dachem, w którym znajdowała się pływalnia i siłownia, wieża olimpijska, salony i fabryka BMW. Będąc na wieży olimpijskiej, która mierzy 190 m, mogliśmy zobaczyć przepiękną panoramę całego Monachium. Oczywiście nie obyło się bez zdjęć!. Jak sama nazwa wskazuje OLIMPIAPARK jest to miejsce imprez sportowych, wypoczynkowych i rozrywkowych. Uświadomiłam sobie tam, że Niemcy są bardzo aktywni fizycznie. Mnóstwo osób jeździ na rowerze, rolkach czy też na deskorolce./**Karolina**/

W środę po zdobyciu wieży Olympiaturm (Miasteczko Olimpijskie) nadszedł czas na poznanie trasy kawałka metalu, który w fabryce BMW staje się luksusową limuzyną z ogromnym silnikiem Rolls-Royce'a czy też zgrabnym i ekonomicznym MINI.

Trasa zwiedzania fabryki rozpoczęła się nietypowo od małego kina, gdzie wraz drugą grupą zwiedzających, którymi byli Czecheni, poznaliśmy przewodniczkę pochodzącą z Algierii. Po obejrzeniu krótkiego anglojęzycznego filmu rozpoczęliśmy zwiedzanie fabryki. Fabryka w Monachium jest samowystarczalna. Oznacza to, iż produkuje wszystkie elementy potrzebne do złożenia samochodu (tj. karoseria, tapicerka, silnik, elektronika). Do tego potrzeba bardzo dużo miejsca, co, ze względu na mały teren, który zajmuje fabryka, stanowiło pewien kłopot. Problem został rozwiązany i monachijska fabryka BMW jako jedyna ma trzy piętra wysokości.

Ciekawostką jest też to, że w tym miejscu człowiek został prawie całkiem zastąpiony przez roboty, które spawają, lutują, przykręcają, malują, wytłaczają, składają..... Robotnicy zatrudniani są tylko do działów sprawdzających jakość i pracę robotów.

Myślę, że każdy był zadowolony, gdyż wycieczka pełna była ciekawych informacji oraz widoków./Kuba/

Piątego dnia wymiany wybraliśmy się na wycieczkę promem po jeziorze Chiemsee. Zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy metrem na dworzec kolejowy. Po godzinnej jeździe pociągiem i krótkim spacerze mogliśmy, czekając na prom, podziwiać z nadbrzeża piękny widok na jezioro Chiemsee i Alpy. Prom zabrał nas na jedną z trzech wysp leżących na jeziorze – Herrenchiemsee, gdzie czekał na nas piękny zamek wybudowany na podobieństwo Wersalu przez króla Ludwika II. Zwiedzając go mieliśmy okazję poczuć się jak członkowie rodziny królewskiej. Podziwialiśmy piękne, bogato łożone pokoje, widzieliśmy Salę Balową, do oświetlenia której potrzebne było 2500 świec oraz najdroższy pokój w Zamku – sypialnię królewską. We wszystkich komnatach, oprócz złocień, luster oraz żyrandoli znajdują się również portrety, rzeźby i obrazy przedstawiające poprzednika Ludwika II oraz jego autorytet – Ludwika XIV. W małych apartamentach znajdują się figurki następców Ludwika XIV, które zaprojektował sam władca Bawarii. We wszystkich pokojach paradnych malowidła sufitowe ukazują sceny z mitologii greckiej i rzymskiej. Ciekawostką jest, że sam król spędził w zamku niecałe 3 dni, dlatego też przez wielu nazywany był szalonym. Niestety, brak funduszy i przedwczesna śmierć króla, pokrzyżowała plany ukończenia zamku, dlatego też można zobaczyć wiele pomieszczeń w stanie surowym.

Po zwiedzeniu wnętrza mieliśmy czas, by poprzechadzać się po pięknych francuskich ogrodach przed zamkiem i podziwiać potężne fontanny z rzeźbami przedstawiającymi bogów i boginie mitologii greckiej. Fontanny uruchamiane co 30 minut dodawały niesamowitego uroku całej budowli. Po zrobieniu grupowego zdjęcia byliśmy gotowi, by wrócić na statek i po spokojnym rejsie udać się z powrotem do ośrodka./Kasia/

A oto, co napisała Gitta, nasza „szefowa” z Oberschleissheim:

Es ist den Jugendlichen gelungen, einander die jeweils fremde Kultur lebendig zu erleben. Das passierte gerade durch das intensive Zusammenleben an der JBS, in der keine andere Gruppe zusätzlich einquartiert war. Daher begegneten sich die Jugendlichen an der JBS automatisch und natürlich. Die Erwartungen der Gäste, bestimmte attraktive Orte der Umgebung kennen zu lernen, wurden ebenfalls erfüllt. In der Reflexion am Schluss zeigten sich die TeilnehmerInnen mit dem Programm, dem Essen und ihren Erfahrungen zufrieden. Die Zufriedenheit ist stark darauf zurückzuführen, dass sie sich als alleinige Gruppe an dem Ort des Wohnens frei fühlten und Entscheidungen ausschliessliche innerhalb ihrer Gruppe aushandeln mussten. /Gitta/

We wrześniu czekamy na dalszy ciąg wymiany – przyjadą do nas uczniowie ze szkoły w Ismaning.

Zdjęcia:

